

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Rafała Arch. Feliksa.
Środa: Kryspinai Kryspiniana.
Czwartek: Ewarysta P. M.
Piątek: Sabiny Panny. M.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 36
Zachód " " " 4-ej " 52
Długość dnia godzin 10 " 21
Ubyło " " 6 " 22

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 36 w.
Zachód " " " " " " "
Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 10 (st 3 c. 0).
Dziś o godzinie 4-ej zrana. ciepła 4°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy na następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Sobota: Szymonai Tadeusza A.
Niedziela: Narceza B.
Poniedziałek: Germana B. M.
Wtorek: Wolfganga R. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Siemysława, jutro Samomysła.
Zgromadzenia. Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm. — 5½ po południu.) — Posiedzenie członków komisji kwaciarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7½ wieczorem.)
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)
Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)
Teatry: Wielki: dziś: „Mignon” (z udziałem panny Miry Hellerówny); jutro: „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem pani Inez de Frate oraz p. Suaghes’a), „Divertissement tancerskie” oraz „Wieszczka lalek”; — Rozmaitości: dziś: „Flirt”; jutro: „Lolota” i „Mężowie ich córek”; — Nowy: dziś: „Champion mimo woli” i „Weseli spadkobiercy” (akt 2-gi i 3-ci); jutro: „Piękna Helena” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19716 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniata są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Wobec pomyślniejszych warunków sanitarnych w okolicach miasta, budowę baraku epidemicznego przy drodze belwederskiej odroczone. W razie potrzeby budynek, należący do magistratu, byłby zamieniony na ambulanś w nader krótkim czasie.

— Komitet, zawiadujący sprawami fundacji imienia Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich ociemniałych przy powtórnie rozważeniu kwestii lokacji kapitału dla zabezpieczenia cięższych na fundacji dwóch rent dożywotnich w sumie ogólnej po 1,100 rs. rocznie, utrzymał bez żadnych zmian pierwotne swe pod tym względem postanowienie, mianowicie nie zgodził się na zahipotekowanie sumy 22,000 rs. na 5% na posesjach nr. 569, 570, 571 i 599, proponując wszakże pożyczkę sumy rs. 18,333 kop. 34 na 6%.

— Komitet plantacyjny zaprojektował powiększenie liczby słupków z tablicami, na których mieści się napis, proszący publiczność o opiekę nad plantacjami. Jednocześnie zwrócono się do p. oberpolimajstra z prośbą o zalecenie strażnikom posterunkowym w pobliżu skwerów, aby dawali większe baczenie na całość plantacji oraz aby nie pozwalali indywiduom podejrzanym powierzchowności zajmować miejsce na ławkach, co zwłaszcza na skwerze na Krakowskim-Przedmieściu stale się praktykuje.

— Przyjaciel zwierząt donosi, że właściciel menażerii koczującej, niejaki Walter, nabył od kolonisty z Woli, Kułskiego, cielę o pięciu nogach i podwójnej parze uszu i zaczął osobliwość tę obwozić po wsiach okolicznych. Władza wobec stanu chorobliwego okazu zabroniła przedsiębiorcy dalszego męczenia cielęcia.

— Na prośbę Towarzystwa rybackiego, pod firmą A. Przanowski, magistrat dozwolił na pobudowanie, przy basenach rybnych nad Wisłą budki do ważenia ryb i na skład utensyliów rybackich.

— Rada miejska dobroczynności publicznej uwzględniając motywy zarządu gminy żydowskiej co do pokrycia deficytu szpitala żydowskiego, na posiedzeniu, w tych dniach odbytem, zezwoliła na płacenie tego niedoboru w ratach po 1,800 rs. rocznie i na dodatkowe asygnowanie corocznie na rzecz tegoż szpitala po 3,000 rs., zastrzegając sobie prawo żądania od zarządu gminy, niezależnie od stałej zapomogi,

asygnowania odpowiedniej na pokrycie kasowego deficytu sumy, gdyby przy zamknięciu rachunków kasowych, rozchody szpitala kiedykolwiek przewyższały dochody.

— W tych dniach p. Berthold Hirsch, właściciel firmy „Magasin français”, nabył dwie nieruchomości przy ul. Krakowskiej-Przedmieście nr. 47 i 49-ty, po których zupełnem rozebraniu z początkiem r. p. stanie w tem miejscu okazała budowla, przeznaczona na wielki magazyn sposobem paryskim urządzony.

— W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga zarządzający własną Jego Cesarskiej Mości kancelarią generał-lejtnant hrabia Protosow-Bachmetiew.

Z teatru i muzyki.

* Mira Hellerówna rozpoczyna dzisiaj w „Mignon” krótką gościnę swoją na naszej scenie.

Znaczną część biletów na dzisiejszą „Mignon” rozkupiono za pośrednictwem kasy zamówień.

* Zmieniony repertuar teatru Nowego zapowiada na dzisiaj trzyaktową krotokhwilę „Champignol mimo woli” oraz akt drugi i trzeci operetki Weinbergera „Weseli spadkobiercy”.

Wystawa wyrobów skórzanek.

Komitet, zajmujący się urządzeniem wystawyskór, wyrobów skórzanek oraz dekoracyjno-tapicerskich, za naszym pośrednictwem prosi pp. wystawców o nie zwłoczne dostarczenie do gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa zadeklarowanych okazów, z powodu bowiem zbliżającego się terminu otwarcia wystawy zaledwie dni kilka pozostaje na ostateczne uporządkowanie kiosków, szaf i gablot.

Otwarcie wystawy odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 12-tej w południe.

Dla podróżnych.

Z Granicy donoszą nam, iż w ostatnich czasach nie zaszły żadne zmiany co do formalności meldunkowych tak na stacji tamtejszej, jak i w Szczakowej

rodzinom będzie dobrze, narodom będzie także dobrze, a naturalnie i całej ludzkości.

Chcesz się czemś zająć i pracować, nie wylatuj wysoko, bo spadając kark skreślisz; przeciwnie, jeżeli w małym zakresie coś ci się nie uda, no to jakoś łatwiej polatać szkodę. Uczyni siebie i rodzinę szczęśliwą, to dosyć, wierz mi, dosyć na jedno życie człowieka. Bierz sobie przykład z tylu zasłużonych choćby u nas ludzi, którzy pracowali dla idei. I cóż?—choć bez butów, zgorzkniali, sponiewierani przez zawistnych, takich samych pseudo-idealistów, gdy tymczasem prosty a sprytny szynkarz, z bogaciwszy się, jeździ kareta i stanowi zachwyt dla publicystów, którzy opisują nawet jego menu obiadowe, suknie ich żon i niedorzeczne toasty, wygłaszane na publicznych zebraniach.

Powiadam ci, Tadziu, zrobiło mi się po tej mowie, jakby mię kto w papę trzasnął. Chodziłem pół dnia, jak przybity, bo częścią racji mu odmówić nie mogłem; lecz potem opanowałem mię dziwny upór i powiedziałem sobie: pójdę dalej, choć w głębi duszy czułem, że porywam się na wielką rzecz, której nie podołam.

Chodzę więc co rano do biblioteki i gdyby nie zaduch, który tam panuje, i obecność wielu osób kręcących się po sali, praca szłaby nieźle. Należę do liczby osób potrzebujących do roboty bezwzględniego spokoju widocznym jestem nerwowym, bo wszystko mi przeszkadza, każdy szmer rozdrażnia. Przytem nie mogę długo usiedzieć przy biurku, lubię często wstawać, a wtedy zapalam papierosa i chodzę po pokoju z wzięciem i dopiero myśli płyną mi żywej. Siadam tedy, notuję, a gdy myśl zaczyna zbacać na obce przedmioty, wstaję znów i przyprowadzam je spacerem do porządku.

(Dalszy ciąg nastawi.)

8)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

LIST II-gi.

„Wstydzę się twoich pochwał, kochany Tadziu, choć się pospieszyłeś, bo ja za wiele jeszcze starego lenistwa czuję w sobie i praca moja nie idzie jak powinna. Pokazuje się zatem, że nie dosyć chcieć, ale trzeba się jeszcze zmusić, aby chęci wykonać. Ach to zmuszenie się, co to za straszna walka z sobą. Są ludzie, którzy się już z posłuszeństwem dla swej woli rodzą, ci pracują jak maszyny; są, których lenistwo wrodzone już w dzieciństwie zgwałcono, przymuszono robić, a przymus stał się ich drugą naturą... Ale jakże mało tych drugich u nas, jak mało, czuję to na sobie i dlatego wyżejbym postawił tę szkołę, która systematycznie nauczy pracować, niż tę, która kształci wiedzę a odstawia drabinę, po której dostać się można do niej. Co jeszcze nas, ludzi próżnych, pobudzić może do pracy, to ambicja, lub chęć zysku, pod warunkiem, że w krótkim czasie zaspokoić je można. Jak już idzie o lata czekania, to i ambicja i majątek przed lenistwem kapitulują.

Co do ambicji, tę może mam, lecz potrzebuję do niej pewnej z zewnątrz zachęty, jak ogień potrzebuje dorzucania drzewa,—tymczasem całe moje otoczenie ambicję widzi jedynie w majątku. Pocziwa Cesia, jak każda kobieta, jest co najwyżej próżna i nie ma nic przeciw temu, aby jej mąż miał sławę, powiedziała mi tedy:

— Ja wiem, że ty jesteś bardzo rozumny, mój Karolu (gdzie ona u licha ten rozum u mnie widzi), ale zdrowie jest pierwsze, dlatego, mój drogi, nie dam ci pracować po nocach; patrz, jakie masz oczy czerwone od czytania przy lampie.

Rozgadałem się kiedyś z ojcem żony o mojej pracy. Znasz go, nie jest człowiek głupi, ale wygodniś i pozytywista, rozzuchwalony powodzeniem. On sobie przyjemności życia rozłożył systematycznie na porcje, nie nadużywa, żeby zdrowie zachować i żyć jak najdłużej, bo podług niego człowiek stworzony jest do szczęścia a nie kłopotów.

I cóż, myślisz, że go zainteresowałem? Gdzie tam, słuchał nie słuchając, poprostu przez grzeczność familijną i widziałem, że radby, abym jaknajrychlejsko skończył, bo właśnie przyniesiono świeży dziennik, który miał chęć przeczytać.

— Ech—odzywa się wreszcie, zapalając cygaro—myślałem, mój kochany Karolu, że ty jesteś wytrawniejszym człowiekiem, a ciebie, daruj, że się tak wyrażę, jeszcze bardzo czuły czytelnik akademicki, której byłeś prezesem. Pożyj trochę dłużej, a zobaczysz, jak to studenckie ideały wyglądają, jak to się porusza z posad bryłę świata... Zaczniemy wy od dołu świat reformować, a nie od góry i nie chciejcie przebijać murów głowami. Świat, jak mu przeznaczono iść, tak idzie—to jest zasada, a wielkie pytanie, czy recepta, przez was zapisana dla szczęścia ludzkości, rzeczywiście da mu to szczęście. Ja się tak głęboko i wysoko nie zapuszczam i przedewszystkiem myślę, aby mnie i moim najbliższym było dobrze, a to żeby było dobrze, wymaga wielu starań i rozumu, skoro tak mało ludzi do tego dochodzi. Jeżeli więc mnie trudno stworzyć dla siebie szczęście, gdzież ja mogę mieć tyle sił, aby to szczęście przygotować dla całej ludzkości. Z rodzin składają się narody, niech

Co się zaś tyczy dezynfekcji, w Granicy nie ulega jej ani pasażerowie, ani rzeczy.

W Szczakowej zaś podróżni ulegają rewizji sanitarnej zewnętrznej, dokonywanej przez miejscowego lekarza, rzeczy zaś o tyle poddawane są dezynfekcji, o ile zdradzają zupełny brak porządku i czystości.

Salę rewizyjną dezynfekują karbolem.

Wczoraj z polecenia dyrektora kolei nadwiślańskiej wysłano z Pragi dwa aparaty dezynfekcyjne dużego kalibru: na stację Nowy Dwór i Nasielsk.

Jednocześnie wydano rozporządzenie służby lekarskiej kolei, aby na powyższych stacjach wzmacniano nadzór sanitarny.

Z dniem dzisiejszym wszyscy podróżni, wyjeżdżający z Nowego Dworu i Nasielska, poddawani będą oględzinom lekarskim, a bagaże, zwłaszcza podejrzane jej czystości, dezynfekowane w aparatach.

— Towarzystwo weterynarzy.

Wspominaliśmy niedawno, że grono weterynarzy, głównie prowincjonalnych, przybyłych na jubileusz profesora Koziorowskiego, wystąpiło z inicjatywą założenia własnej korporacji oraz wydawania organu periodycznego.

Mysł ta w szerszych kołach lekarzy weterynarii znalazła uznanie, a nawet zamożniejsi wyrazili zamiar złożenia na ów cel pewnego funduszu.

— Kanalizacja i wodociągi.

Po zwiedzeniu okolicznych cegielni i fabryk miejscowych, dostarczających głównych materiałów do robót kanalizacyjnych, główny inżynier zaprojektował przyspieszenie budowy tak, ażeby cały program czwartej serii mógł być już w r. 1894-ym zupełnie wykonany.

Ponieważ zaś podług kontraktu roboty trwać miały do 23-go lipca 1895-go r., przeto czas pozostały użyty będzie na dokonanie robót wodociągowych, głównie na stacjach pomp i filtrów.

Wczoraj powrócili z urlopu zastępca głównego inżyniera kanalizacji i wodociągów, p. Józef Lindley, oraz naczelnik kancelarii, inż. Emil Paidly.

— Zegar na pile.

Jeden z zegarmistrzów okazywał nam zabytek sztuki zegarmistrzowskiej z pierwszej połowy ubiegłego wieku.

Mechanizm nie ma wagi ani sprężyn, a jest zawieszony na pewnego rodzaju pile obosiecznej tak, iż ciężarem własnym obsuwa się po ząbkach, aż po upływie doby, gdy spadnie na dół, znowu bywa podnoszony na szczyt pily.

Oryginalny zegar jest własnością przemysłowca p. Ar.

— Pątniczki.

W tych dniach z półrocznej blisko wędrowki po Palestynie powrócili: Aniela Kubasiewiczowa i Zofia Cieplikowa.

Ta ostatnia liczy już około 70-tych lat wieku, a zamiar pielgrzymki do ziemi świętej powzięła bardzo dawno.

W tym celu ze skromnego swego zarobku, jako gospodyni wiejska, składała oszczędności.

Ostatecznie Cieplikowa przy pomocy ks. Łusińskiego projekt swój do skutku doprowadziła, a znalazła towarzyszkę w osobie Kubasiewiczowej, mieszkanki Tomasza.

Obie pątniczki przyłączyły się do pielgrzymki, która w początkach maja wyruszyła z Wiednia.

Koszt podróży wyniósł po 300 rs. na osobę.

— Kradzieże.

Przy ul. Hożej pod № 8-ym, z mieszkania Grzegorza Fedorowa skradziono różne przedmioty wartości 130 rs. — Z brzozy p. Seweryna Józwińskiego, podczas chwilowej nieobecności furmana, skradziono tłumok z garderobą, paczkę z różnymi sprawunkami oraz futro, razem na sumę około 300 rs. — Zamieszkały pod № 14-ym przy ul. Furmańskiej A. Murawski, zameldował, iż w kawiarni pod № 30-ym na Starem Mieście skradziono mu zegarek. — Pod № 30-ym przy ul. Wspólnej u Pelagii Riedkinowej skradziono kosztowną papierosnicę. — Z mieszkania J. Trąbaczynskiej pod № 40-ym przy ul. Wilczej skradziono broszkę z brylantem. — Wreszcie pod № 14-ym przy ul. Brzozowskiej skradziono ze strychu bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów; stróża, podejrzanego o współudział w kradzieży, pociągnięto do śledztwa.

— Przytrzymani.

Sprawy kradzieży, spełnionej u p. Stępowskiego, zostali njei.

Są to: Wacław Łaziński i Ignacy Wypyszyński, złodzieje pobytowi.

Skradzione rzeczy sprzedał Sarze Landsztejnowej, którą aresztowano, lecz paserka zdążyła łup ukryć.

Zacharjusz Chmielnicki przytrzymał nauczynku kradzieży kieszonkowej Mordkę Pomeranica.

— Przy pracy.

W dniu wczorajszym, w składzie Lochtmanna za rogatką grochowską, ukladano znaczne zapasy węgla.

Przy tej czynności, skutkiem nieostrożności jednego z robotników, przewrócił się cały szychta dużych odłamów węglowych i przyniósł: Jakuba Kozmińskiego, Michała Dekowskiego i Piotra Lawentysa.

Dwaj pierwsi, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznali, Lawentys zaś uległ zgnieceniu ręki w ramieniu i zranił się ciężko w głowę.

Czeladnik rzeźniczy, Mirkel, przy rąbaniu mięsa, odciął sobie dwa palce u lewej ręki.

— Odnaleziony.

Przed trzema miesiącami donosiliśmy o zagadkowym zniknięciu Witalisa Kownackiego, mieszkańca powiatu radomskiego, który przybywszy do Warszawy w celu windykacji spadku, przepadł bez wieści.

Ponieważ Kownacki miał przy sobie około 800 rs., przypuszczano na razie, iż może padł ofiarą zbrodni.

Tymczasem teraz rodzina odnalazła Kownackiego w okolicy Mławy.

Okazało się, iż K. został dotknięty obłędem i z łatwowierności chorego człowieka skorzystał Berek Rocher, namówiwszy go do zadzierżawienia młyna.

Rocher, po wyludzeniu pieniędzy, uciekł.

Kownacki znajduje się w stanie zupełnej apatii umysłowej.

— Z powodu przejechania.

Na szosie marymonckiej, na wyrobniku Kłoczewskiego najechał pędzący bryczką mieszkaniec Warszawy Elisele.

Kl. wyszedł z przygody pokaleczony, oddał więc sprawę do sądu, który, niezależnie od kary porządkowej, skazał pana E. na zapłacenie poszwankowanemu tytułem odszkodowania 140 rs.

— Nowy kościół.

Ks. Kamiński, proboszcz parafii w Grudusku, w pow. ciechanowskim, przystąpił do budowy nowego kościoła w tej parafii, ponieważ dotychczasowy jest oddawna zrujnowany.

Oczigodny proboszcz, pragnąc zachęcić parafjan do ofiar na rzecz budowy, pierwszy na ten cel ofiarował sumę rs. 3,000.

Poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni dopełnił ks. Kamiński w asystencji ks. dziekana ciechanowskiego i kilkunastu kapłanów okolicznych.

Ks. Kamiński jest proboszczem parafii gruduskiej już od lat 42-tych.

— Echa z Dąbrowy górniczej.

Korespondent nasz pod d. 23-ym października pisze:

„W d. 22-im b. m. w sali koncertowej wobec licznego audytorjum odbył się koncert instrumentalno-wokalny, w którym brali udział panie: Helena Lechowicz-Hohendlingerowa, pianistka, Helena Erentraut, śpiewaczka (sopran), oraz p. Witold Szaniawski, baryton b. artysta teatrów warszawskich.

Powszechny okłask zyskali artyści za wykonanie programu koncertu, na który złożyły się między innymi: Romans z „Otella”, arja z „Trubadura”, wykonane przez p. Er., oraz duet z „Don-Juana” i duet z „Cavaleria rusticana”, odśpiewane przez p. Er. i p. Sz., nadto ballada G-mol Chopina i „Intermezzo” Paderewskiego, odegrane przez p. L.

W ostatnim naszym liście pomineliśmy, wzmiankując o teatrze amatorskim, współreżysera widowiska pana Zawiszę, któremu przesyłamy należne Bóg zapłać za trudy w szlachetnym podjętym celu.”

— Plantacja owocowa.

Szczupłą liczbę plantacji owocowych w kraju, prowadzonych na większą skalę, powiększy jeszcze jedna.

Obywatel ziemski p. L. i ogrodnik p. Cz. zakładają taką plantację na terytorjum folwarku Sucha, w odległości kilku wiorst od stacji kolejowej Płyćwia.

Plan przyszłej plantacji obejmuje 180 morgów ziemi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W komunikacji miejscowej kolei nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej, dąbrowskiej i łódzkiej oraz w komunikacji bezpośredniej między temi kolejami wprowadzona została nowa taryfa na przewóz wódki i spirytusu.

— Na kolejach russkich zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz opału mineralnego.

— Nowa taryfa zaczęła obowiązywać na przewóz surowca nieobrobionego i żelaza od stacji Sulin kolei południowo-wschodniej między innymi do stacji Zawiercie kolei wiedeńskiej i stacji Łódź kolei łódzkiej.

— D. 25-go października, o godz. 8-ej wieczorem, w salach reutowych, odbędzie się większy wieczór tutejszego Towarzystwa muzycznego.

— Od d. 25-go października obowiązywać zacznie nowa taryfa na przewóz kartofli w pełnych wagonach ze stacji kolei dąbrowskiej do stacji Hłowa i połączenia z koleją malborską.

— D. 25-go października, w urzędzie gminnym koziłowskim, powiatu sochaczewskiego, odbędzie się licytacja na sześciomiesięczną dzierżawę folwarku rządowego Tęczyński od rs. 40 rocznie.

— D. 25-go października, w rządzie gubernjalnym plockim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów w więzieniach plockich w r. p. od ceny kop. 7-74 za dzienną porcję jednego aresztanta; wadium wymagane jest w sumie rs. 500.

— D. 25-go października, w magistracie m. Nasielska, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej nasielskiej z 14-tu nowych miejsc na budowę kramów na rynku w Nasielsku do sprzedaży artykułów spożywczych.

RUCH SŁUŻBOWY.

Praw. wiestn. ogłasza nominację dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Krasnojarsku, r. st. Sawenkowa, na inspektora szkół m. Warszawy.

Nekrologja.

† S. p. Jan Zimmermann, kupiec i obywatel przedmieścia Pragi.

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 21-go b. m., przeżywszy lat 64. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 24-ym października, to jest we wtorek, o godzinie 10 i pół zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, wyprawienie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostała żona, synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —4646—

Ś. P.

R Ó Ź A

Władysławowa Borakowska,

opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej i długotrwałej chorobie, życie zakończyła dnia 21 października 1893 r., przeżywszy lat 63.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 24 b. m., to jest we wtorek, o godzinie 11-ej przed południem w dolnym kościele św. Aleksandra.

Zwłoki przewiezione zostaną do grobów rodzinnych w Żdżarach w powiecie rawskim.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4645

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 20-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

„Pięć minut przerwy”, wołają konduktorzy na małych stacjach; „trzy dni przerwy”, wołają dzisiaj angurówie na wielkiej stacji wewnętrznej austriackiej polityki. Pociąg stanął, maszynista Taaffe posilił się na dalszą drogę przy stole cesarskim w Pesce; podróżni-posłowie wysiedli z wagonów i namyślają się, czy jechać dalej, czy nie, gdyż palacz, Steinbach, jest podejrzan; może przepalić kocioł i bądź le eksplozja, a może zmówił się z czerwonymi rozbójnikami, którzy pociąg mają napasać, podróżnych-polsów się pozbyć i sami zająć wagony, a palacz zawiezie ich wtedy wiadomo gdzie. Słowem, nie idzie już o maszynistę, który zrazu najwięcej był podejrzan, tylko o palacza.

I naraz cała historia zestrzeliła się dzisiaj w jednym pytaniu: czy Steinbach ustąpi, czy nie? Ale odpowiedzi nikt nie daje, gdyż bądźco bądź maszynista ważniejszy, a co maszynista zamierza? *Chi lo sa?* Znaczący powiada, że stanie on na maszynie i wygłosi cytata z „Fausta”: po co ta wrzawa, czem mogę panom służyć? Nie chcecie mojego pieczywa—dobrze; zabierzcie się do ciasta, pokażcie własne pieczywo, a skosztujemy. Tymczasem zanim to nastąpi, trzeba żyć; mamy tu i inne półmiski; proszę siadać. Ale inni, także znawcy, powiadają: ba, tym razem to nie idzie już; maszynista nie kontrolował palacza, cała lokomotywa się rozpalila do czerwoności, że aż maszynista pierwszy się poparzył; odniósł rany niepoślednie, podróżni to widzą, i już chyba pójdzie on do superarbitrunku dla zbadania, czy jeszcze zdalny do służby. Zresztą choćby i został, to taki poniósł szwank na zdrowiu i siłach, że niedługo wytrzyma. Ponieważ zaś dotąd był wzorowym, więc nie zostawi on pociągu w sieroctwie, ale niebawem sam obmyśli inną obsługę. Będą zatem zmiany, ale nie zaraz, bez gorączki; lokomotywa musi wprawdzie ochłodzić, zanim nowy palacz, a może i nowy maszynista na niej staną będą mogli. Cierpliwość—to mądrość; po mału jakoś to będzie.

Tak sobie już dzisiaj ludzie baraszkują, prócz niektórych, którzy strasznie ponuro głowę między rękami kołyszą, jak gdyby to miał być już bochen chleba nowego pieczywa. A przecież czasy nie są złe, przynajmniej św. Aerarius jest tego zdania, bo w tym roku z liczbowej loterii zebrał już 5-3 milionów, o 800,000 zlr. więcej, niż w tym czasie w r. z. Fortuna wyprawia bowiem dziwne psoty: wychodzą same wysokie numery, a ludzie stawiają same niskie, od 1 do 31, daty urodzin, imienin, a jest taki, który ciągle stawia daty taaffowskie, lata rządów, liczby dzieci, wnuków i przekonany jest, że w końcu wygra.

Cieszyć się mogą także literaci i artyści angielscy, bo oto hr. Taaffe wniósł do izby panów konwencję z Anglią względem praw i własności autorów.

Cieszyć się może także i bez żartu—cały lud wiedeński na wielki żart, bo artyści Künstlerhausu i śpiewacy (Maennergesang) urządzają w karnawale wspólną, kolo-

salną zabawę w salach „Zofji”, sale bowiem Künstlerhausu będą zajęte dla przyszłorocznej wystawy. Co będzie w polityce, to sobie będzie, ale ta zabawa będzie planetą panującą nad całym sezonem.

Berlin, 19-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Projekt, telegraficznie wam zakomunikowany, założenia w Gdańsku wielkiego portu wojkowego, nie jest nowy, bo już przed laty urząd marynarki rzeszy prowadził w tym przedmiocie rokowania z kilkoma kupcami gdańskimi, celem nabycia od nich obszarów, ku przeprowadzeniu projektu potrzebnych. Wykonanie planu wszelako pochłonięłoby miliony, należałoby bowiem cesarskie warsztaty budowy statków znacznie rozszerzyć i grunty pograniczne nabyć za cenę niezmiernie wysoką. Dalej należałoby łożysko Wisły na przestrzeni 4-ch kilometrów, to jest aż do jej ujścia do morza, poczynając od warsztatów cesarskich, pogłębić do tego stopnia, aby statki wojenne, już nietylko zanurzające się w wodzie do 17-tu stóp, lecz do 24 ewentualnie aż do 26 stóp, mogły tam dopływać. Wreszcie celem zapewnienia statkom swobody poruszeń, wypadłoby i port znacznie rozszerzyć. Ze względu na olbrzymie koszty, na razie o przeprowadzeniu projektu, gorąco podobno popieranego przez cesarza, mowy być nie może.

Balon „Feniks”, przeznaczony, po spaleniu się „Humboldta”, do badań naukowych powietrznych, w celu ułatwienia żeglugi powietrznej w czasie wojny, w środę pierwszą odbył podróż, wypełniony wodorem i gazem oświetlającym. Połączenie dwóch tych gazów nadaje balonowi znacznie większą, niż dotąd, siłę unoszącą. Dotychczas nie osiągał on wysokości, przenoszących 6,000 metrów, nowy gaz wzbija go w wyżyny aż do 9—10,000 metrów. Że zaś w tej wysokości płuca ludzkie już nie funkcjonują, przeto aeronauci zaopatrywali się będą w cylindry z kutego żelaza, zawierające pod ciśnieniem 120 atmosfer tlen, który wdychać będą za pomocą małych rurek szklanych. Spodziewają się tutaj, że w tak ogromnej wysokości ważnych bardzo będzie można dokonywać doświadczeń. Pierwszą podróż „Feniksa” znakomicie się udała. Balon w południe, pod komendą nadporučnika Grossa, wzbivszy się w powietrze, osiągnął 6,000 metrów. Spadł on wezorem w Turnau pod Sichrow, po podróży, pod względem naukowym nader bogaty przedstawiającej plon.

Ponieważ wniosek o koncesję na wybudowanie kolei podrzędnej o normalnym torze z Ostrowa do granicy w Skalmierzycach nie został przez wyższe instancje uwzględniony, przeto postanowił wydział powiatowy ostrowski na ostatnim swem posiedzeniu poczynić właściwe kroki ku wybudowaniu kolei o pełnym ruchu na podstawie prawa o kolejach z d. 8-go listopada r. 1898-go. W tym celu wybrano komisję, któraby z ministrem kolei pertraktowała, ewentualnie poczyniła kroki do utworzenia towarzystwa akcyjnego, w któremby powiat partycypował przez wzięcie akcji w wysokości 200—300,000 marek.

Zmarł tu d. 17-go b. m. znany pejzażysta, Ludwik Spangenberg, brat starszy zmarłego przed dwoma laty malarza historycznego, Gustawa Spangenberga, w 69-ym roku życia. Był on w świecie artystycznym tutejszym typową osobistością. Pejzaże Spangenberga odznaczają się pojmowaniem szerokiej natury i nastrojem poważnym. Gmach Akademii technicznej w Szarlottenburgu mieści cały szereg obrazów *al fresco* jego pędzla, przedstawiających gmachy, pod względem architektonicznym ciekawe, jako zabytki starożytne. Dzisiaj na cmentarzu jerozolimskim odbył się pogrzeb sędziwego weterana sztuki, przy ogromnym udziale artystów tutejszych i publiczności. Akademię sztuk pięknych, której zmarły był członkiem, reprezentował prof. Werner.

Paryż, 21-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Przedwczoraj admirał Avellan przyjmował delegację Towarzystwa rolniczego, które ofiarowało mu plóg aluminowy z napisem „Rolnictwo kwitnie tylko w czasie pokoju”, następnie—komitet pracy, wreszcie ministra spraw zagranicznych, Develle'a, poczem wyjechał w towarzystwie kilku wyższych oficerów do zakładu fotograficznego Chalot'a, a ztamtąd do magazynów Luwru, gdzie ofiarowano mu póżmiskę połączoną w stylu Ludwika XV-go; oficerowie otrzymali różne upominki wysokiej wartości. Śniadanie odbyło się u ministra spraw zagranicznych, ztamtąd admirał Avellan udał się z wizytą do arcybiskupa i do marszałka Canroberta, który go niezwłocznie re-wizytował.

Wieczorem odbył się bankiet w ratuszu, przystrojonym chorągiewami na zewnątrz, a roślinnością wewnątrz. Po obiedzie, który zgromadził 564 osób ze wszystkich sfer towarzyskich, admirał Avellan, Carnot i ambasador Mohrenheim wyszli do łoża, przybranej draperjami i przyglądali się szykującemu się pochodowi z pochodniami. Wreszcie zeszli do sali, gdzie zgromadzona publiczność oczekiwała zapowiedzianego koncertu, na który złożyli się: Mounet-Sully, P. Mounet, Delmas, oraz panie: du Minil, Delna i Bartet. Dekorację placu ratuszowego stanowiły kęty symboliczne, przeznaczone dla orkiestry. Pochód składał się z kirasjerów gwardji republikańskiej i straży gniowej.

Ludność wyległa tłumnie na ulice dla przyjrzenia się widowisku.

O godz. 1-ej udał się admirał Avellan do redakcji *Figara*, która wybrała porę nocną, aby zapewnić sobie obecność gości russkich, których dzień cały jest aż do zbytku zajęty. Salony redakcji zamieniono na salę koncertową, w której popisywały się artystki teatrów paryskich, jak: Lender, Girard, Théo, Irma Perrot, Pierny, Deval, Sibil Sanderson, Judie, Granier, Yvette Guilbert i Sara Bernhardt, ta ostatnia jednak, zmęczona pracą nad siłą, zemdlała przy pierwszej strofice „Chanson d'Éviradnus”, którą miała wypowiedzieć. Koncert zakończył się o godz. 4-ej nad ranem.

Dzień wczorajszy zajęty był spacerem po Paryżu. Orszak wyruszył z klubu wojkowego w 23-ch powozach o g. 9-ej zrana, a zakończył około 7-ej zaledwie swą wycieczkę po ulicach Paryża. Pierwsza stacja w halach centralnych, udekorowanych obficie flagami, gdzie przekupki ofiarowały bukiety; następnie w muzeum sztuk i rzemiosł. Dalej po drodze ofiarowali kwiaty urzędnicy dworca wschodniego, przekupki z rynku Magenta, dzieci szkoły przy ulicy Secrétan. Orszak zatrzymał się na chwilę w parku Buttes-Chaumont, poczem udał się do olbrzymiej bydłobójni w dzielnicy La Villette, wreszcie do szkoły przy ul. Louis Blanc. Ztamtąd orszak podążył do kościoła Madeleine, do parku Monceau, wreszcie do Jardin d'acclimatation. W palmarjum podano śniadanie, na którym obecni byli członkowie rady miejskiej i jenerałnej, ogółem 148 osób. W sąsiedniej sali koncertowej przygrywała orkiestra i śpiewały chóry.

O godz. 3½ orszak udał się na plac Etoile, a ztamtąd do liceum Buffona, dalej przez ulicę Vaugirard, bulwary Montparnasse i Port Royal do rękodzielnicy gobelinów, ztamtąd przez bulwar de l'Hôpital i quai St. Bernard do wielkiej hali win.

O zmroku już oficerowie russey jadą na plac Bastylji, na ul. św. Antoniego. W pałacu sprawiedliwości i Sorbonie orszak staje o 6-ej. Przybywających w pałacu sprawiedliwości wita komendant Lunel, w Sorbonie wicerektor Gréard, który w imieniu studentów francuskich wręczył Avellanowi medal, jako symbol przyjaźni uniwersytetów francuskich.

Nareszcie orszak przejeżdża koło Panteonu, Odeonu i przez bulwar Saint Germain śpieszy do Palais-Royal, gdzie od kilku godzin oczekiwał podwieczorek.

O godz. 10-ej min. 40 goście—russey udali się na bal w ratuszu, udziału jednak w tańcach nie brali ze względu na żałobę po Mac-Mahonie.

Rzym, 18-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Dowódca eskadry angielskiej, lord Seymour, przyjmowany był wezorem na okręcie włoskim „Italia” przez admirała Corsiego, gdzie był wielki obiad dla gości angielskich. Wszystkie władze miejscowe i różni posłowie włoscy wzięli w nim udział. Admirał włoski, wnosząc zdrowie angielskiego, przypomniał herbowe hasło dawnego Seymourów rodu: *Foy pour devoir*, wyraził braterskie uczucia marynarzy włoskich dla angielskich, a admirał Seymour dziękował jaknajczulej, zapewniając nawzajem o braterstwie floty angielskiej i narodu.

Większość ludzi politycznych włoskich udała się do Droneró pod Turynem, gdzie prezes rady ministrów, p. Giolitti, dzisiaj wygłasza mowę polityczną na uczcie wyborczej.

Z członków gabinetu brak tam ministra oświaty, p. Ferdynanda Martiniego, który udał się do Albano pod Rzymem na ślub córki swojej, Teresy, wychodzącej za margrabię Kajetana Benzoni z Mantui, kapitana jazdy. Wesela odbywa się we wspaniałej willi księżnej Teresy di Venosa (Ludovisi-Boncompagni).

Wszystkie dzienniki rzymskie dzisiejsze zgadzają się na to, iż straszliwy pożar, który zniszczył doszczętnie wczoraj w nocy olbrzymi teatr *Politeama reale*, po mowie, powiedzianej tam przez posła Barzilaiego, republikanina i irredentysty, wynikł skutkiem podpalenia przez stronnictwo przeciwne mowie. Szkody są niezmiernie, nie nie ocalało i było przytem kilka bolesnych przypadków.

Ojciec św. gotuje encyklikę o uniwersytecie katolickim we Fryburgu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 23-go października. (I. Aj. półn.)—Według sprawozdania kontrolera państwa o spełnieniu budżetu państwa za rok ubiegły, ogólna suma dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych z dodaniem remanentów z budżetów lat poprzednich, przewyższyła sumę ogólną dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych o rs. 54,794,326, które pozostały do zupełnej dyspozycji skarbu państwa.

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 23-go października. (I. Aj. półn.)—Dzisiaj rano oficerowie russey byli na śniadaniu u ministra wojny. (Aj. półn.)

Paryż 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wezorem w *Jockey Clubie* na cześć admirała Avellana dany był obiad. (Aj. półn.)

Paryż 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Jenerał Saussier przedstawił oficerom russkim deputację oficerów załogi paryskiej. (Aj. półn.)

Paryż 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Na drodze, którą przebywali minister wojny i jego goście, jadąc do szkoły wojkowej, towarzystwa gimnastyczne, muzyczne i inne tworzyły szpalery. (Aj. półn.)

UKŁADY CELNE.

Wiedeń 23-go października. (Tel. Aj. półn.)—Kraży pogłoska, że na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono wniosek w sprawie zawarcia traktatów handlowych pomiędzy Austro-Węgrami a Rosją i Rumunją. Odpowiedź na ostatnią notę rządu russkiego ministerjum spraw zagranicznych ma wysłać w ciągu tygodnia.

Toruń 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Jako doradców technicznych przy układach handlowych z Rosją powołano z Torunia nadinspektora celnego Reimanna i przewodniczącego w izbie handlowej Schwartz jun.

JUBILEUSZ SASKI.

Dresno 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wezorem przybyli tutaj cesarz wraz z księżkami pruskimi Henrykiem i Albrechtem. Cesarz wręczył królowi wspaniałą buławę marszałkowską, suto ozdobioną brylantami. Podczas obiadu galowego na 340 osób cesarz wygłosił mowę na cześć jubilata, za którą król Albert podziękował w dłuższym przemówieniu. (Aj. półn.)

Dresno 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Z wczorajszej mowy cesarskiej zauważono szczególnie ustęp końcowy, który raz na zawsze kładzie kres rozpuszczanym pogłoskom o wrzekomych nieporozumieniach pomiędzy cesarzem a królem Albertem. Ustęp ten brzmiał dosłownie: „Oby Wasza Królewska Mość moim młodzieńczym usiłowaniom i mojej pracy długo jeszcze mógł iść z pomocą”. Zresztą podniósł cesarz wysoko cnoty i zasługi wojskowe króla Alberta i oświadczył, że dumny się czuje, mogąc przynieść królowi hołd całej armji niemieckiej. Król podziękował najserdeczniej i zapewnił, że obowiązek swój spełni, gdyby okoliczności wymagały stanąć w obronie prawa i bezpieczeństwa Niemiec.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 23-go października. (Tel. Aj. półn.)—Wybrałszy komisję do rozpatrzenia projektu prawa o zaprowadzeniu małego stanu obłężenia w Pradze czeskiej izba posłów rady państwa przystąpiła do obrad nad projektem prawa o zmianie ordynacji wyborczej. Prezydent rady ministrów w mowie swojej oświadczył, że ponieważ wszystkie stronnictwa w sprawie tej reformy przedstawiły różne wnioski i rezolucje, przeto rząd uważa za konieczne wyjaśnić stanowisko, jakie w sprawie tej zajął. Rząd dalekim jest od wszelkiej nieprzyjemnej tendencji przeciw jakimkolwiek stronnictwu politycznemu. Głównym, zasadniczym celem przedstawionego projektu do prawa jest to jedynie, aby wszystkim osobom, spełniającym swoje obowiązki obywatelskie, dane było prawo uczestniczenia w wyborach do rady państwa. Bez względu na protesty trzech wielkich stronnictw, rząd ma nadzieję, że uzyska większość dla projektu reformy ordynacji wyborczej, ponieważ nie wątpi, że uda się rozszerzyć prawa polityczne przy równoczesnym zachowaniu stosunków istniejących. Członek stronnictwa niemiecko-liberalnego, poseł Plener, i członek Koła, p. Jaworski, przemawiali przeciw projektowi, przez rząd przedstawionemu. Na wniosek posła Pernersdorfera, izba posłów, wbrew żądaniu ministra sprawiedliwości, uchwaliła, aby obrady nad projektem prawa o zaprowadzeniu małego stanu obłężenia w Pradze czeskiej toczyć przy drzwiach otwartych. Członkowie stronnictwa niemiecko-liberalnego głosowali za wnioskiem Pernersdorfera.

Wiedeń 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiejsza deklaracja rządu, odczytana w izbie, rozkłada motywy projektu reformy. Nie ukrywa on żadnych w sobie zamachów na jakąkolwiek warstwę społeczną lub stronnictwo polityczne. Postulat państwowym jest przyznanie prawa wyborczego wszystkim, którzy spełniają swoje obowiązki państwowo-obywatelskie. W ten sposób tylko zażegnać można niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony mas pozbawionych najkosztowniejszego prawa politycznego. Rząd stoi niewzruszenie tylko przy zasadzie przewodniej projektu; co do sposobu wprowadzenia w życie tej zasady gotów jest do porozumienia się ze stronnictwami. Deklaracja rządu sprawiła wrażenie ustępstwa. Następnie uzasadniał dep. Pernerstorfer swój projekt, żądający powszechnego głosowania. Plener mówił bardzo ostrożnie, ale stanowczo przeciw rządowi. Jaworski oświadczył, że dzisiejsza deklaracja rządu niczego nie wyjaśnia.

STAN WYJĄTKOWY.

Wiedeń 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Izba deputowanych przyjęła wniosek orzekający, że na obrady komisji nad ustawą o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej wszystkim deputowanym wstęp jest dozwolony. Przeciw wnioskowi temu głosowały kluby: hr. Hohenwartha i galicyjski. Przyjęcie wniosku jest ambarasującym dla rządu, który oświadczył, że pewne fakty odkryje tylko w tajemnicy przed komisją. Komisja w oczekiwaniu tych odkryć rozpoczyna jutro obrady.

WYBORY PRUSKIE.

Toruń 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Walne zebranie delegatów państwowych wraz z komitetem prowincjonalnym na Prusy [Zachodnie i Warmję, celem wyznaczenia kandydatów poselskich, odbędzie się w Grudniadzu d. 26-go b. m.

POGRZEB MAC-MAHONA.

Paryż 23-go października. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj podczas pogrzebu Mac-Mahona kościół Invalidów ubrany był cały w czarne draperje i tarcze herbowe zmarłego. Arcybiskup Paryża, kardynał Richard, uczestniczył w ceremonii. Po bokach katafalku stali oficerowie ruscy i ciała dyplomatyczne. Zwłoki spuszczone do katakumb marszałkowskich.

BRIGANTAGGIO.

Rzym 23-go października. (T. pr. Kur. W.)—W Godrano (w Sycylii) rozbójnicy złupili wieś Calabiana.

Toruń 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Kontrola lekarska statków na Wiśle ma być niedługo zniesiona.

Paryż 23-go października. (Tel. Aj. półn.)—Delegacja dziennikarzy russkich złożyła wieniec na sarkofagu, mieszczącym serce Gambetty.

Rzym 23-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Arcybiskup Medjolanu, patriota włoski, umarł. Król Humbert odwiedził go przed śmiercią.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go października. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.)—Nastroj giełdy dzisiejszej był co najmniej pomyślniejszy, dzięki większej obfitości gotówki na rynku pieniężnym. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały dziś cokolwiek lepszy popyt kursa wykazywały drobne korzyści. W porównaniu z onegdajszymi kursami poprawiły się banknoty russkie o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen. i krótki Petersburg o 20 fen., podczas gdy Petersburga długoterminowego nienotowano. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (160.40), długoterminowe zaś osiągały 159.20. Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 20 kop., listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie 2-jej emisji utrzymały się na poziomie kursów onegdajszych, a pożyczki wschodnie 3-jej emisji straciły 10 kop. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie i kupony celne (325.20), tyleż co i w sobotę za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-jej emisji. Akcyj kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8% (4 1/8%). Złoto w towarze gotowym po-

zostało na wysokości ceny sobotniej, w dostawowym natomiast oddawane było taniej o 25 fen.

Berlin 23-go października (Notowania, urzędowe giełdy).	
Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.20
Weksle na Warszawę	212.—
Weksle na Petersburg kr.	211.20
Wek. na Petersburg dług.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	212.25
Wschodnia pożycz. II em.	66.—
Listy zast. 1-jej serji	65.40
Akcyje d. z. w. wied.	—.—
Akcyje kredytowe	—.—
Weksle na Londyn kr.	—.—
Żyto w tow. gotow.	124.50
Żyto na wiosnę	131.50

Kursy z d. 21-go października: 212.10, 211.90, 211.—, 208.70, 212.—, 66.10, 65.20, —.—, 124.50, 131.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im października.—Na targu praskim w dniu dzisiejszym panowała spokojna tendencja przy dowozie wynoszącym 27 wagonów. Z ilości tej 17 wagonów było owsa, 1 żyta, 5 jęczmienia i 4 kaszy jaglanej. Żyto słabo, wyborowych gatunków nie nabywano, za dobre średnie płacono po 68—68 1/2 kop., za gorsze po 65 do 68 kop. Owies spokojnie, wyborowy nabywano po 82—83 kop., średni po 75 do 80 kop. i ordynaryjny po 69 do 74 kop. Za grykę przy obrotach średnich osiągnęto 80 do 82 kop. Jęczmieniem wyborowym obrotów nie dokonywano, za towar na paszę płacono po 56—65 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była spokojna, płacono po 76 do 84 kop. stosownie do gatunku.

Radom, d. 22-go października.—Ceny zbożowe na rynku radomskim w tygodniu bieżącym: za korzec żyta płacono rs. 3.60; za pszenicę od rs. 5 do 5.40; owies kupowano po rs. 2 do 2.30; jęczmień po rs. 3 kop. 10 do rs. 3 kop. 35. Kartofle płacono po rs. 1 za korzec.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 1-ym (23-im) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespoliska.

Za frachtem zwyżajnym: a) do magazynów składowych: Popielnia № 1438; Smieła № 1388; Fundulejówka № 1523; Woronowska № 1168, 1167, 1166; Rajgorod № 316, 315; Fastow № 1175; Bałta № 595; Owietkowo № 403; Riazsk № 4252; Nowoukraina № 1110; Szarówka № 1482; Szpoła № 2033, 2022, 2179.

b) do Pragi (loco): Domaczewo № 300; Biała № 2397, 2396, 2381, 2395; Łuków № 2318, 2312, 2311; Pińsk № 538; Bachmut № 668, 759; Rostów № 27721; Moskwa № 7572, 7628; 7716, 8016, 8011; Horodzieja № 3703; Samara № 28694; Brześć № 5339; Orsza № 6351; Poczep № 2878, 2879; Juzowo № 1069; Mceńsk № 1635, 1607, 1601, 1610; Zaleszcz № 219; Dorogobóz № 3148; Łozowaja № 1845; Mińsk № 8467; Osinowka № 712; Panipol № 221; Międzyrzec № 1974; Luck № 911, 912; Nowoukraina № 1140, 1139, 1138; Dubno № 1495, 1496; Odessa № 8851.

Warszawska Szkoła Dentystyczna
Lecznica—Królewska nr 1.
Płatne gabinety—Krak.-Przedm. nr 9.
Przyjęcie pacjentów od 9—4. 4237

LECZNICA
specjalna chorób zębów i jamy ustnej.
Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta od 10—6-jej. **Marszałkowska 109.** 4552

KWIATY, BUKIETY, WIENCE

Siostry Rutowskie

Krak.-Przedm. 1, obok św. Krzyża. 4525

Bandaże rupturowe,

pasy fanelowe oraz wszelkie wyroby ortopedyczne z umiejętnym przypasowaniem, najtaniej poleca specjalista Straus, Nowy-Swiat 35, m. 12. 4284

Urząd starszych zgromadzenia kuchmistrzów

zawiadamia pp. kucharzy podręcznych (czeladzi), ażeby zebraли się dnia 26 b. m., we czwartek, o godzinie 7 wieczorem do cechu pod prezydencją delegata magistratu dla wyboru z pomiędzy siebie starszego czeladnika do przedstawienia funduszy z których mają prawo użytkować, zostających pod opieką urzędu starszych. 4640

— Otrzymaliśmy świeże transporta **Cygar hawajskich, antwerpskich i amerykańskich, Tytoni angielskich i francuskich, Tabakę francuską „Rappe”** które w wielkim wyborze polecamy pp. palącym.

Kalinowski i Przepiórkowski

Warszawa,

HOTEL EUROPEJSKI. 4643

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko”,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących.

Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc. 1029

J. Cybulski i S-ka

Warszawa, Srebrna nr 4, telefonu 706, Sosnowice, dom Zajęca. Hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla kamiennego.

Polecają węgle kamienne najlepszych marek, koks, oraz węgiel kowalski. Dostawa akurata. Ceny niskie. 4528

T. POPLAWSKI

Krakowskie-Przedmieście nr 24.

Farby Olejne. 4524

ZARZĄD

Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa kjahtyńskich kupców herbaty pod firmą

TSIN-LUŃ

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na ogólnem zgromadzeniu właścicieli udziałów wybrani zostali na dyrektorów Towarzystwa na bieżące trzecie: Albert Aleksandrowicz Chomze, Jan Napoleonowicz Sakowicz i Daniel Pawłowicz Kowrygin;

na zastępców tychże E. N. Chomze i M. J. Babkin;

na członków komisji rewizyjnej J. A. Basow, J. E. Szustow i G. A. Kokowina,

Stosownie do punktu 40 ustawy postanowiono liczyć rok operacyjny od 1-go lipca.

Zarząd Towarzystwa mieści się w St.-Petersburgu Newski Prospekt nr 5. 4386

UŻYWANA

wszelką garderobę kupuje za gotówkę znany od lat wielu magazyn

ZAORSKIEJ

Trębacka nr 3, I-sze piętro.—4637

— **LEKTORKA** z dobrej rodziny znająca języki: francuski, polski, niemiecki—poszukuje zajęcia na godziny. Oferty proszę składać pod imieniem Teressa w kantorze Kurjera. 4608

GŁÓWNY SKŁAD

BROWARU RYGSKIEGO

Gust. Kuntzendorff,

przeniesiony został z ulicy Żelaznej nr 69 na ulicę Krochmalną nr 36 i poleca piwo: **Export, Rock i Czeskie.**

Dostawa do domów od 10 butelek.

Telefonu nr 771. 4634

WĘGLE I DRZEWO

firmy

4285

Stanisław Gralewski i S-ka

właściciele firmy: E. Kostrzewski i S. Gralewski. Dostawa materiałów opałowych do mieszkań. Biuro aleja Jeroz. 35, składy Twarda 55. Telefony.